

Tradycja – Nowoczesność – Konserwatyzm. Czeska perspektywa [TPCT 239]

W tym numerze przyglądamy się jaką postać przyjął czeski konserwatyzm. Jak wygląda jego postać w jego źródłach, jak i obecnej kondycji. Za sprawą naszych rozmówców przyglądamy się ciekawej panoramie różnych jego różnych i dostajemy jednocześnie wgląd w jego relacje z tradycją i współczesnością. Jak różni się od polskiego punktu widzenia? Czy istnieją punkty styczne? Jak wygląda wspólnota doświadczeń i co z niej wynika?

Jest wiele utartych schematów, którymi chcielibyśmy opisać naszych południowych sąsiadów: naród pragmatyczny aż do bólu, raczej z tych drobnomieszczańskich, bez mocniejszych więzi metafizycznych czy wręcz areligijny, by nie powiedzieć ateistyczny. W zanadrzu znajdują się kolejne stereotypy, które mogłyby pójść w sukurs, a wyliczanka zapewne zakończyłaby się na czeskim humorze – koniecznie tym z czeskiego kina (i oczywiście po drodze musielibyśmy zahaczyć w wojaka Szwejka). Jednak sprawa naszego sąsiedztwa jest daleko bardziej poważna, aby pozostawić ją na pastwę samoprzylepnych etykietek. Kultura, tradycja Czech i Polski mocno się przenikały przez ponad tysiąclecie, referując często do siebie. Stanowiły dla siebie jakby historię alternatywną każdego z tych państw. Przez te lata mogliśmy przyglądać się sobie i temu, jak poszczególne decyzje – podejmowane w gardłach dziejów, w których wykuwa się jego dalszy bieg – mogą zrodzić odmienne konsekwencje. Z pewnością dziś po wiekach widzimy, w jaki sposób się różnimy i co wpłynęło na tę odmiennność,

niemniej jednak pewna wspólnota losu, szczególnie poprzedniego stulecia – na nowo daje sposobność spojrzenia na siebie z ciekawością i życzliwością.

Polska państwowość splotła się z czeską u samego źródła, dzięki wielkiej transmisji łacińskiej kultury i religii – staliśmy się braćmi nie tylko w wierze, ale i cywilizacjami wprzęgniętymi w krwiobieg Zachodu. Konsekwencje tej decyzji na zawsze ukształtowały nasz kierunek, wizję i miejsce w Europie, jednocześnie różnicując nas od Słowian wschodnich. Gdy czeska kultura jednak została wprzęgnięta w niemiecką orbitę kulturową, nasza ukierunkowała się w dobie Jagiellonów z pewną tendencją do rozszerzania na Wschodzie w duchu federacyjnym. Dwie drogi rozwoju na długi czas zmieniły charakter tych dwu wspólnot politycznych – jedną w kierunku mieszczańskim, drugą republikańskim. Oczywiście braknie tu miejsca, aby relacjonować równoległość dziejów obu państw – jednak z pewnością doświadczenie XX wieku stało się ważnym czynnikiem, który znów sprowadził do podobnego kąta historii.

To właśnie poprzednie stulecie z brutalnością dwóch totalitaryzmów na nowo nieoczekiwanie ustanowiło więź państw tej części Europy. Niemiecki paroksyzm, a później długa noc komunizmu, stały się dla sąsiadów niechcianym dziedzictwem. Czas transformacji, przechodzenia od państwa straumatyzowanego do państwa wolnego odbywało się według różnych recept. Jednak to moment wyjścia niechybnie związał te dwa narody. Tu otwiera się wielka rola dla przemyślenia tego, co należy wziąć z przeszłości i ponieść dalej, gdzie upatrywać punktów odniesienia.

Zachowanie dziedzictwa, jego rekultywacja, to ważne zadanie w perspektywie konserwatywnej. Jednak wychodzenie z komunizmu

rodzi pytanie – co konserwować? W obliczu porwanych ciągłości, rozbicia inteligencji, zniszczenia instytucji i poważnych prób sformatowania całego społeczeństwa – sprawa nie wydaje się taka prosta. Chcąc odnowić pewną ciągłość, należy ją poważnie przemyśleć: co należy do kanonu, gdzie szukać inspiracji i z którymi elementami zacząć wchodzić w dialog? Przed tymi wyzwaniem stanęli zarówno polscy, jak i czescy konserwatyści. Każda wspólnota polityczna ukształtowana w innych warunkach historycznych, inaczej definiuje swoje cele, założenia, punkty orientacyjne – jednak każdy konserwatysta wie, że realność tych warunków jest kluczowa dla rozpoznania własnej tożsamości. Niepodobna myśleć o wyzwaniach nowoczesności, bez zrozumienia skąd przychodzimy. Dlatego pytanie „dokąd zmierzamy?” jest zawsze powiązane z samozrozumieniem, ponieważ nie można budować swojej przeszłości bez tego konstytutywnego aktu.

Dlatego w tym numerze przyglądamy się jaką postać przyjął czeski konserwatyzm. Jak wygląda jego postać w jego źródłach, jak i obecnej kondycji. Za sprawą naszych rozmówców przyglądamy się ciekawej panoramie różnych jego różnych i dostajemy jednocześnie wgląd w jego relacje z tradycją i współczesnością. Jak różni się od polskiego punktu widzenia? Czy istnieją punkty styeczne? Jak wygląda wspólnota doświadczeń i co z niej wynika?

Jan Czerniecki
Redaktor naczelny

Zadanie publiczne współfinansowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w konkursie *Forum Polsko-Czeskie 2020*.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

